

Cezary KOŚCIELNIAK

**Uniwersytet i aktywizm studencki
wobec obywatelskiego nieposłuszeństwa**

CPP RPS VOLUME 45 (2013)

Correspondence to the Author:

Dr Cezary Kościelniak
Poznan University
ul. Szamarzewskiego 89
60-569 Poznan, Poland
E-mail: cezkos@amu.edu.pl

A list of the Center for Public Policy Studies “Research Papers” and other currently published publications is available online at the CPP website
<http://www.cpp.amu.edu.pl/publications.htm>.

Hard copies of the research papers are available upon request

The Center for Public Policy Studies (CPP) is an autonomous research unit of Poznan University, Poland, founded in 2002. It focuses on research in social sciences, mostly through large-scale comparative European and international research projects. Its major areas of interest include: higher education policy and research in national, European and global perspectives; research and development policies; university management and governance; reforming higher education and its legislation in Central and Eastern Europe; higher education and regional development; public services; the processes of Europeanization and globalization; theories of the welfare state; theories of democracy, as well as political and economic transition in European postcommunist countries. See <http://www.cpp.amu.edu.pl/htm>.

The CPP Research Papers Series is intended to disseminate the findings of work in progress and to communicate preliminary research results to the academic community and the wider audience. Papers are subject to further revisions and therefore all comments and suggestions to authors are welcome.

CEZARY KOŚCIELNIAK

UNIwersYTET I AKTYWIZM STUDENCKI WOBEC OBYWATELSKIEGO NIEPOŚLUSZEŃSTWA

„[...] Sprzeciw sumienia może nabrać znaczenia politycznego, kiedy zdarzy się tak, że pewna liczba sumień będzie współbrzmieć, a protestujący [...] zdecydują się wkroczyć na rynek i dać się słyszeć publicznie” Hannah Arendt, „Nieposłuszeństwo obywatelskie”

I

U progu drugiej dekady XXI wieku, protesty studenckie na nowo nasiliły się i objęły bez mała całą Europę. Ich bezpośrednią, choć nie jedyną przyczyną jest coraz bardziej restrykcyjna polityka finansowa szkolnictwa wyższego, której skutki studenci bezpośrednio odczuwają. Jednakże nie tylko kwestie finansowe wzbudzają protesty, nie brakuje protestów „merytokratycznych”, np. w Niemczech, gdzie studenci protestowali przeciwko zbyt dużej symplifikacji programów studiów, gorszej jakości kształcenia, przepełnionych sal wykładowych, etc. Protesty przybierają różnorodne formy, zdarzają się symboliczne akty na przykład w Italii, we Florencji, gdzie studenci opanowali kopułę Brunelleschiego, czy w Rzymie, gdzie zorganizowano całodzienną, wielotysięczną manifestację, która niczym nie różniła się od protestów, jakie organizują alterglobaliści przy okazji szczytów państw G8.

Protesty XX i XXI wieku często miały tragiczny finał, jak np. protest Białej Róży na Uniwersytecie w Monachium, czy protest na placu Niebiańskiego Spokoju w Pekinie, gdzie wobec protestujących studentów zastosowano brutalne represje. W Polsce, w ostatnich kilkudziesięciu latach, aktywność studencka była bardzo silna, wystarczy wspomnieć protesty uczelniane przeciw komunistycznej władzy w 1968, a potem w 1989, które również spotkały się z brutalną reakcją komunistycznej władzy. Dla pokolenia aktywnych uczestników tamtych zajęć, kontestacja studencka stała się inicjacją polityczną, już po obaleniu komunizmu wyłonili się oni, jako kluczowymi aktorzy polskiego życia publicznego. Jednakże po 1989 roku protesty uczelniane przycichły, studenci wtopili się w polskie transformacyjne społeczeństwo, skupiające się głównie na pracy nad wzrostem dobrobytu. Najbardziej nieodległy protest miał miejsce w 2011 w Krakowie, przeciwko ograniczaniu możliwości bezpłatnego studiowania na drugim kierunku, jakkolwiek swoją siłą i formą był on

nieporównywalnie słabszy niż protesty za granicą¹. Warto zauważyć, że protesty mają miejsce nie tylko w Europie, czy w Stanach Zjednoczonych, ale także w regionach afrykańskich, czy arabskich. Stosunkowo niewiele danych mamy o protestach w Rosji i Chinach, ale i tam możemy podać przykłady niepokornych wobec władzy zachowań studenckich². Warto zatem na wstępie zauważyć, że protesty, czy też – używając bardziej precyzyjnego sformułowania Philipa Altbacha: „aktywizm studencki” – jest zjawiskiem występującym pod wszystkimi szerokościami geograficznymi, nie sposób zatem określić go – jak to bywa w obiegowych opiniach – mianem wybryków znudzonej dobrobytem młodzieży, lub ujmować je jedynie w kontekstach aktywności antytotalitarnej. Kontekstami dla aktywizmu studenckiego w początku drugiej dekady XXI wieku są zmiany w polityce szkolnictwa wyższego, które w ostatnich dwudziestu latach są bardzo intensywne, głęboko zmieniają cały system szkolnictwa wyższego oraz polityka, którą studenci są żywo zainteresowani. Dla badacza powstaje jeszcze jeden problem, zjawisko aktywizmu studenckiego jest niejednorodne, nie w każdym proteście występują wspólne cechy, co powoduje, że nie zawsze jest możliwe pokazanie ich w prostych badaniach porównawczych. Tłem dla aktualnie wzmożonej aktywności politycznej studentów na Zachodzie jest naznaczona kryzysem druga dekada XXI wieku, która wymusza na politykach powrót do neoliberalnych reżymów finansowych, oraz podejmowania radykalnych decyzji takich, jak choćby likwidacja wydziałów, a nawet całych uczelni, przez co protesty studenckie wydają się naturalną konsekwencją tego typu zmian.

Nie będzie zamiarem autora analiza poszczególnych protestów (zadanie to podjęli inni autorzy niniejszego tomu), lecz wskazanie na samo zjawisko aktywizmu studenckiego, w sposób szczególny skupienie się na jego aspektach kulturowych oraz powiązań z przemianami w życiu publicznym. Nasilenie się w ostatnich latach aktywizmu studenckiego pozwala postawić pytanie o jego źródła, znaczenie oraz aktualny, kulturowy charakter. Czy aktywizm studencki to jedynie ukierunkowanie młodzieńczej energii do buntu przeciwko starym formom, które muszą popaść w ruiny? Czy jest ono związane z wczesną w Europie inicjacją obywatelską, która w przypadku poczucia braku reprezentacji politycznej u studentów wyraża się protestami? Czy w aktywizmie studenckim możemy doszukać się leżących pod sferą tego, co się jawi szerszych i znaczących dążeń społecznych, jak np. dostępność do rynku pracy,

¹ Nowelizacja ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” z 2011 roku, nałożyła dodatkowe kryteria na studentów chcących podjąć naukę równoległe na drugim kierunku studiów.

² Przykładem jest wydrukowanie na przełomie 2010/2011 roku niepokornego wobec władzy Kremla kalendarza przez studentów moskiewskich uczelni, będącego znakiem protestu wobec polityki rządu.

domaganie się zmodernizowanego i dobrze działającego państwa, czy ukrytego głosu przed wykluczeniem cywilizacyjnym? Wreszcie, czy w coraz bardziej kłopotliwej sytuacji finansowej europejskich uczelni, aktywizm studencki staje się trwałą instytucją europejskiego uniwersytetu, którego jednym z zadań kulturowych jest podtrzymywanie krytycznych potencjałów, pozwalających na sprawowanie kontroli nad realizacją politycznych zobowiązań. Z pewnością jest coś na rzeczy, protestujący studenci nie tylko domagają się zachowania *status quo* swoich uczelni oraz interesów wspólnoty akademickiej, ale traktują zmiany jako zamach polityków na swoją przyszłość, dodatkowe przeszkody i zobowiązania, które zatrzymują ich osobisty rozwój. Cięcia na uczelni są odbierane jako zamach na równość dostępu zarówno do edukacji, jak i startu na rynku pracy. Skoro uczelniom (także i studentom) odbiera się fundusze, to przekazuje się sygnał, że państwo uchyla się od pomocy w równym starcie. Wytworzona na fali protestów lat sześćdziesiątych ideologia równości rozsypuje się w dzisiejszych realiach. Na samym wstępie warto zaznaczyć, że obecne protesty studenckie w Europie zostają odczytane przez pryzmat wydarzeń z lat sześćdziesiątych, przede wszystkim na Zachodzie, kiedy to uczelniane protesty *de facto* na całym świecie związane były z wydobyciem nowego kształtu państwa, co zresztą doprowadziło do głębokich zmian tak w społeczeństwie, jak i w strukturze samego uniwersytetu³. O ile zmiany w latach sześćdziesiątych miały charakter emancypacyjny i polityczny, o tyle bieżące zmiany są raczej skupiają się na politykach szkolnictwa wyższego oraz kwestiach związanych z relacją studenci – uniwersytet – partycypacja w dobrobycie. Osiągnięcia egalitarne okazują się bez pokrycia, tendencja zmniejszana dotacji na szkolnictwo idzie w parze z coraz trudniejszym wejściem na rynek pracy młodych absolwentów w Europie. Postulaty egalitarne zostały jednak silnie wdrukowane w świadomość społeczną Europejczyków, którzy od państwa i jego agend, w tym i uniwersytetu, oczekują spełnienia postulatów równościowych.

³ Wydarzenia studenckie z lat sześćdziesiątych na Zachodzie zostały bogato opracowane w literaturze przedmiotu, zob. Martin Klimke, porównujący protest w Niemczech i w USA, *The Other Alliance: Student Protest in West Germany and the United States in the Global Sixties*. Princeton: Princeton University Press, 2010, Richard P. McCormick, pokazujący fenomen ruchu czarnoskórych studentów, *The Black Student Protest Movement at Rutgers*. New Brunswick: Rutgers University Press, 1990. Th. Nick „Challenging Myths of the 1960s: The Case of Student Protest in Britain”, analizuje protesty w latach 60 w UK. Raymond Boudon (1977) „The French University since 1968”, opisuje zmiany społeczne jakie nastąpiły we Francji w wyniku przemian w 1968, poprzez wykorzystanie metody komparatystycznej. Philip Altbach (2006) stosując metodę porównawczą charakteryzuje protesty studenckie w latach 60’ w świecie industrialnym oraz trzecim świecie. Z polskiej perspektywy, zob. *Uniwersytet zaangażowany*, wyd. Krytyka Polityczna 2010, pokazujący konteksty rodzimych wydarzeń w 1968 przede wszystkim na Uniwersytecie Warszawskim.

Po tym jak równość jako dostępność do instytucji wiedzy została w większości krajów UE spełniona, oczekiwania egalitarne przeniosły się na dalsze dziedziny szczególnie związane są z postulatami dostępności do instytucji zapewniających egzystencję dobrobytu. Niestety jak pokazują badania, oczekiwania te coraz trudniej będzie spełnić. Całościowo pokazuje to interesująca pozycja *Oxford Handbook of Welfare State* (2010).

W opisie samego zjawiska aktywizmu studenckiego nie powinno zatrzymywać się na 68', tak naprawdę spory studenckie pojawiały się od czasów powstania uniwersytetów w średniowieczu, a ich przebieg zawsze był burzliwy i owiany skandalem, z pewnością odległy od obrazu statecznego i zdystansowanego od świata akademika. Zaznaczmy na wstępie jeszcze jedną sprawę, protesty ujawniają zaangażowanie uniwersytetu, jego wyjście poza klasyczną, znaną od Wilhelma von Humboldta misję badań i nauczania oraz wejście w tzw. „trzecią misję”, służebną wobec rozwoju regionalnego i ekonomicznego oraz przejmującą funkcję instytucji kultury. Uniwersytet staje się instytucją „społecznie rozległą”, podejmującą tematy będące w zainteresowaniu polityki, religii, sztuki, zaangażowaną w szeroko pojętą innowacyjną kulturę technologiczną. Protesty tak naprawdę pokazują, że uniwersytety zyskały (a może na nowo odzyskały) siłę perswazyjną, są one nie tylko interesariuszem produkującym wiedzę oraz prestiż, elementem systemu ekonomicznego, ale także realną siłą w życiu publicznym, mającą swoje własne znaczenie i środki perswazji, moc skupiania ludzi młodych, chętnie słuchających o filozofii społecznej, ideach, a jednocześnie krytycznych.

Czy politycy mogą się bać uniwersytetu? Jeśli tak, to jest czego. W USA, studenckie protesty doprowadziły prezydenta Johnsona do zmiany polityki wobec wojny w Wietnamie, natomiast protesty w Korei Południowej w 1987 roku przyczyniły się do zwrotu tego kraju w kierunku demokratyzacji. Takich znaczących przypadków było w historii znacznie więcej, w przyszłości, w epoce globalnej komunikacji, funkcja krytyczna uniwersytetu wzrasta, przez co kontrola nad jakością demokracji przez przedstawicieli instytucji wiedzy nie jest fikcją i czczym życzeniem.

Powyższy szkic pokazuje, że aktywizm studencki na Zachodzie silnie łączy się z instytucjami demokratycznymi, szczególnie z wyrażaniem sprzeciwu wobec praktyk w życiu publicznym. Aktywizm studencki w swym jądrze można interpretować jako formę nieposłuszeństwa, jednakże ma ono za zadanie nie tyle zdekonstruować system polityczny, co raczej, pokazując jego braki i potrzeby uzupełnienia, wprowadzać sprzeciw tam, gdzie społeczeństwo napotyka

na ważne problemy właściwego funkcjonowania. Dlatego w dalszej części tekstu będziemy nawiązywać do koncepcji nieposłuszeństwa obywatelskiego Hannah Arendt, która pozwoli nam zrozumieć głębiej ten fenomen. Protest ma zatem funkcję korygującą względem instytucji demokratycznych. Kolejnym celem artykułu będzie zdefiniowanie politycznego aktywizmu i pokazanie jego przejawów w ostatnich latach, poprzez szkiecowe porównanie doświadczeń Zachodu, z polskim marcem studenckim 1968. Wreszcie, zadaniem ostatniej części będzie interpretacja instytucji protestu w kontekście zadań modernizujących, jakie wpisane są w uniwersytet. Jednym ze sposobów analizy przypadków jest ich odniesienie do dalszej, poszerzającej interpretacji poprzez zestawienie z teorią (zob. Pascal Vennesson 2010). Punktem odniesienia będzie również metoda badań kulturowych, poprzez ukazanie, sfery wartości, jakie odsłaniają się poprzez zjawiska aktywności studenckiej, co będzie powiązane z wprowadzeniem perspektywy normatywnej (zob. Michael Keating 2010).

II

Zaangażowanie polityczne i radykalne protesty studenckie, związane z nimi miejskie zamieszki, polityczne awantury, mniej lub bardziej poważne zdarzenia, spory i awantury mające niekiedy tragiczny finał, należało by na początku ukazać jako zjawiska stale obecne w kulturze akademickiej, tak stare, jak same uniwersytety. Nie sposób w analizie tego zjawiska nie wspomnieć szkiecowo o historycznych źródłach studenckiego aktywizmu. Historyk szkolnictwa wyższego, Harold Perkin (2007) opisując uwarunkowania społeczne uniwersytetów u początku ich powstania wskazuje, że wielowarstwowość konstrukcji akademickiej struktury społecznej była konfliktogenna sama w sobie. Każda z grup interesariuszy uniwersytetu skupiała się na poszerzaniu swojej autonomii oraz poszerzenia sfery wpływu na pozostałe grupy. Średniowieczny uniwersytet pozostawał instytucją silnego napięcia między wykładowcami, studentami, miejscową hierarchią kościelną, władzami miejskimi oraz samymi mieszkańcami, Między tymi ostatnimi a studentami najczęściej dochodziło do waśni, a nawet i walk ulicznych, kończących się nie raz śmiercią ich uczestników. Struktura społeczna wspólnoty akademickiej średniowiecznego uniwersytetu była różnorodna w zależności od kraju, jakkolwiek w każdym przypadku pozostawała silnie zdywersyfikowana. Przykładowo, na Uniwersytecie Paryskim uczeni i studenci byli skupieni wokół gildii: „Gildia profesorów istniała od 1170 roku, formalny status uzyskała w 1210, skupiała się na ograniczeniu kontroli kanclerza katedralnego, który miał prawo do nadawania

licencji dla wykładowców”, (Perkin 2007, s. 163). Natomiast sami studenci zorganizowani byli w grupy reprezentujące interesy narodowe: „Francuską (z Ile de France), Normañską, Pikardyjską, i Angielską (zawierającą także Niemców i inne grupy północnej Europy)”, (s. 164). Grupy te miały swoje władze, które były odpowiedzialne m.in. za kontakty z paryżanami. Na uniwersytetach włoskich struktura była inna, studenci odgrywali tam większą rolę, m.in. poprzez bardzo istotny wpływ na zarządzanie uczelnią. Autor ujmując to w skrócie: „Paryż stawał się ‘uniwersytetem mistrzów’, natomiast Italia ‘uniwersytetem studentów’”, (s. 164). Siłą rzeczy władza studencka powodowała konflikty, zarówno z profesorami, jak i mieszczanami, studenci podejmowali walkę, głównie o uznanie ich praw. Według Perkina, zamieszki studenckie i protesty były tam na porządku dziennym: „Tylko w 1245, po wielu miejskich zamieszkach i migracjach, studenci poddali się prawu cywilnemu miast oraz uzyskali przywileje zaakceptowane przez wspólnoty i papieżstwo”, (s. 165). Brytyjski historyk podkreśla fakt, że burzliwe konflikty doprowadzały do powstania nowych uniwersytetów, mistrzowie oraz studenci opuszczali nieprzychylnie im miasta, przenosili nauczanie do nowych ośrodków. Tak było we Francji, Włoszech i Anglii:

„Podobnie jak w Paryżu i północnych uniwersytetach, także i Bolonia miała problem z miejskim ludem. Kłótnie i walki doprowadziły do migracji uczonych do modeny i Montpellier w 1170, Vincency w 1204, Arezzo w 1217, Padwy 1222, co dawało możliwość założenia uniwersytetów w tych miastach”, (s. 165).

Perkin zauważył, że współczesna tradycja studenckiego protestu w tych krajach jest bardzo silna (s. 165), co jest związane z ich tradycją i sięga już średniowiecznych początków. Mechanizm protestu, wywołujący migrację i zakładanie nowych uczelni występował również i w innych częściach Europy, tak doszło do powstania Cambridge: „Początki Cambridge sięgają migracji z Oxfordu po miejskich zamieszkach w 1209 roku”, (s. 165). Spory i polityczne awantury angażowały tak studentów, jak i profesorów, były wówczas na porządku dziennym, a dla wielu renomowanych uczelni, skutki protestów stanowiły o bardzo ważnych momentach ich historii.

W dobie Renesansu do uniwersytetu przebiły się spory religijne, związane z Reformacją, których jednym ze skutków były konflikty i powstanie nowych ośrodków akademickich. Interesującym przykładem z Europy Środkowej był zdominowany przez Niemców

Uniwersytet Karola w Pradze, który w XV wieku ugrzązł w religijnym konflikcie. Jak podaje Perkin:

„Niestety Czesi i Niemcy popadli w konflikt zaostrowany przez XV wieczne religijne i filozoficzne dysputy pomiędzy zwolennikami bohemskiego reformatora i realistę Jana Husa, a bardziej ortodoksyjnymi Niemcami, będącymi zwolennikami nominalizmu. Podczas gdy król Czech Wenceslas IV próbował narzucić czeską hegemonię na uniwersytet w 1409 roku, w wyniku czego Niemcy oddzielili się i odeszli do Heidelbergu, Kolonii, Lipska” (s. 167).

Tym samym konflikt narodowościowy i religijny w Pradze spowodował migrację uczonych oraz przyczynił się do wzrostu znaczenia innych ośrodków, do dziś uchodzących za renomowane.

Historia konfliktów nie kończy się jedynie w przytoczonych okresach, konflikty pojawiają się także katolickiej kontreformacji, czy antyreligijnym oświeceniu tworzącym odrębne od instytucji religijnych jednostki wiedzy. Wydaje się jednak, że samo zjawisko sporu o ustrój uczelni w nowożytności, nie tylko wiąże się z aktywizmem politycznym, ale jest ono pochodne wobec sporów o status wiedzy i przekładającą się na to strukturę uczelnianą, o czym traktował choćby już Immanuel Kant w swoim *Sporze fakultetów*. Zresztą nowożytna zmiana instytucji wiedzy była związana z nowymi odkryciami naukowymi i tworzonymi dla ich rozwoju instytucjami, jak np. akademie nauk i stowarzyszenia naukowe, które powstawały w nowożytności we Francji (zob. Drozdowicz 1983). Spory ideologiczne pojawiają się wraz z powstaniem nowożytnych modeli uniwersytetu, np. nowym modelem uniwersytetu katolickiego, zaproponowanym przez H. Newmana, w którym misja uczonych przeplata się z dominującą rolą teologii i zajmuje krytyczne pozycje wobec modelu światopoglądowo neutralnego (zob. M. Jędraszewski 2008)⁴. Uniwersytet newmanowski jest zatem koncepcją powstałą ze sporu z brytyjską kulturą akademicką.

⁴ Spór o miejsce religii na współczesnym uniwersytecie zostaje wyznaczony od koncepcji Newmana i Humboldta, które reprezentują odmienne wzorce. Jednakże problematyka miejsca religii we współczesnym uniwersytecie jest obecnie zajmującym tematem wielu debat, szczególnie w USA. Warto w tym miejscu zauważyć książki analizujące tę kwestię, por. D. Jacobsen, (ed.), *The American University in Postsecular Age* (2008), C. J. Sommerville (2006), *The Decline of Secular University*, oraz *Religious Ideas for Secular Universities* (2009).

Współczesna dywersyfikacja uczelni na badawcze i uczące również podlega krytyce. Alasdair MacIntyre, w książce *God, Philosophy, University*, krytykuje taki rozdział, jako oderwany od bardziej ogólnego i całościowego celu, jakim powinien być uniwersytet, odwołując się do jego pierwotnych korzeni. Podobne argumenty, choć wywołane z innych pozycji ideologicznych przywołuje Christopher Newfield w książce *Unmaking Public University*, który współczesny uniwersytet osadza w konflikcie kulturowym, przeplatającym się w menadżeryzmie wiedzy i uczelni. Choć autorzy ci ukazują konteksty amerykańskie, to jednak z powodzeniem można by je zastosować do kontekstów zachodniej Europy.

Szkicowy zarys wybranych historycznych konfliktów akademickich pokazuje, że zjawisko protestu na trwale wpisane jest w kulturę akademicką, co też zostało przejęte przez kulturę obywatelską ustrojów demokratycznych. Studenci walczyli o swoje uprawnienia, wpływy, kontrolę samych uniwersytetów. Dalej, historia pokazuje, że uniwersytety były zaangażowane publicznie, uczeni nie tylko produkowali wiedzę, ale od początków istnienia uczelni włączali się w działania ideologiczne i społeczne, nie obce też im były spory religijne. Neutralność jest zatem bardzo młodą cechą uniwersytetu. Aktywizm studencki stał się zatem trwałym elementem kultur demokratycznych. Warto zatem postawić pytanie, w jaki sposób możemy go określić w kontekście filozoficzno – politycznym?

III

Współczesna forma aktywizmu studenckiego wymaga precyzyjnego zdefiniowania. Można tu przyjąć wyjaśnienie Philipa Altbacha, który powiada, że niezależnie od politycznego czy ideologicznego zaangażowania, niezależnie od kraju czy kontekstu historycznego, protest studencki ma naturę kontestacji.

„Generalnie aktywizm studencki ma naturę opozycji. Ta opozycja wobec istniejącego autorytetu może pochodzić z lewicy bądź prawicy, albo może być wyrazem samej formy kultury bądź religii” (Altbach 2006, s. 148).

Według Altbacha, współczesne protesty odnoszą się do kwestii narodowych, globalnych, ekonomicznych, a także religijnych (szczególnie w państwach islamskich). Idąc tropem amerykańskiego badacza, można by uznać, że wspólną cechą fenomenu protestów jest

opozycyjność, czy używając filozoficznego narzędzia, nieposłuszeństwo wobec zastanych struktur społecznych. Nieposłuszeństwo niekoniecznie objawiające się w wysiłku rewolucyjnym, czy nienawiści wobec państwa, ale publicznie wyrażonemu sprzeciwu wobec formy rządów, porządku ustrojowego na uczelni, wobec praktyk w życiu publicznym, wreszcie wobec szerokich zmian regionalnych i globalnych⁵.

Chcemy spojrzeć na aktywizm studencki, jako jeden z elementów krytycznych, wspomagających światy lokalnych demokracji. Opozycyjność działań politycznych studentów wpisuje się w szerszy kontekst instrumentów demokratycznych, jakim jest zinstytucjonalizowana forma nieposłuszeństwa. O funkcji jaką jest czuwanie nad działaniami publicznymi oraz dokonywania ocen posunięć politycznych mówi Zygmunt Bauman, (Bauman 1995). Rzeczywiście, uczelnie mogą nieformalnie i nieopresyjnie kontrolować realizację programów społecznych i politycznych, przykładem takich narzędzi są debaty publiczne, czy autorytet uczonych, których głos ekspercki liczy się w życiu publicznym.

Chcąc odczytać aktywizm studencki, jako specyficzną formułę nieposłuszeństwa mieszczącego się w wyznaczonym porządku publicznym, autor tego artykułu proponuje włączyć do interpretacji tego fenomenu koncepcję Hannah Arendt wyrażoną w eseju „Nieposłuszeństwo obywatelskie” (Arendt 1999). Odwołanie się do tego eseju pozwoli na ukazanie miejsca aktywizmu studenckiego w instytucjach demokratycznych.

Zinstytucjonalizowanie protestu studenckiego jest istotne o tyle, że są one traktowane przez władze oraz część społeczeństwa jako zjawiska negatywne, czasami antypaństwowe. Warto tu wspomnieć o polskim marcu 1968, kiedy to władza lansowała wobec protestujących hasło „studenci do nauki”, odmawiając im podmiotowości politycznej. Obywatel nieposłuszny wcale nie oznacza obywatela nielojalnego. Akt nieposłuszeństwa pojawia się w sytuacjach, gdy nie ma innej drogi do spowodowania zmiany, ani możliwości korekty systemu politycznego. Hannah Arendt następująco określa genezę tego zjawiska:

⁵ Aktywizm studencki uruchamia się podczas zmian i globalnych i w czasie regionalnych przemian politycznych, który pojawia się wówczas także w krajach rozwijających się. Przykładem są protesty w krajach Afryki Subsaharyjskiej na przełomie lat 80 i 90, zob. J. Nkiyangi w tekście „Students Protests in Subsaharian Africa” (1991).

„Nieposłuszeństwo obywatelskie pojawia się wówczas, gdy znacząca liczba obywateli dochodzi do przekonania, że normalne kanały dokonywania zmian nie funkcjonują, a skargi nie zostaną wysłuchane lub uwzględnione, albo przeciwnie, że rząd chce dokonać zmian i zabrał się do tego, upierając się przy sposobach działania, których legalność i konstytucyjność stoją pod wielkim znakiem zapytania”, (s. 177).

W tym sensie nieposłuszeństwo obywatelskie musi manifestować się publicznie, staje się moralnie usprawiedliwionym działaniem, które w konsekwencji służy państwu. Arendt porównuje działania demonstrujących nieposłuszeństwo z nieposłusznymi prawu przestępcami, i wskazuje, że ci ostatni, obok różnic w intencjach, nie działają publicznie, nie odkrywają się ze swoimi zamierzeniami. Wreszcie, „człowiek demonstrujący nieposłuszeństwo obywatelskie, choć zazwyczaj różni się w zapatrywaniach od większości, działa w imię i na rzecz grupy” (s. 171). Przestępca liczy na swój własny, szybki zysk, ugrany na krzywdzie innych. Nieposłuszny obywatel choć patrzy także na swój interes, to wyraża dążenie grupy, ma poczucie słuszności swoich celów. Protestujący studenci, używający, jak w przypadku rzymskich demonstracji w grudniu 2010 roku siły, czy jak w przypadku Glasgow, dokonujący okupacji budynku, która została uznana przez władzę za bezprawną i zakończyła się walką z policją, nie są „specyficznymi przestępcami”, ale „obywatelami nieposłusznymi”, którzy z otwartą przyłbicą demonstrują swoje zaniepokojenie zmianami, wpływającymi negatywnie co najmniej na ich grupę społeczną. Filozoficznym siedliskiem protestu człowieka jest zdaniem Arendt jego sumienie, to w nim rodzi się pierwszy niepokój o to, co jest dobrem i co jest złem. Jednakże, zdaniem Arendt, samo sumienie wyznacza jedynie prywatne opinie, które same w sobie nie mają jeszcze siły, określa moment indywidualny. Opinie rosną w siłę wtedy, gdy będą uwspólnione, otrzymują legitymizację grupy: „A siła opinii nie zależy od sumienia lecz od liczebności tych, którzy ją wyznają”, (s. 161). W odniesieniu do protestów uniwersyteckich, myśl ta określa jego działania, będące zebraniem wielu opinii sprzeciwu. Sprzeciw wobec spraw różnorodnych, tak politycznych, jak i wewnątrz uniwersyteckich wskazuje na publiczny charakter misji uniwersytetu, który mocą uświadomionej postawy obywatelskiej swych studentów, wytwarza mechanizm sprzeciwu oraz generuje „liczebność siły opinii”. Wreszcie Hannah Arendt wskazuje, że nieposłuszeństwo obywatelskie wiąże się ze znaczącym tempem zmian społecznych oraz z tym, że reakcje krytycznych obywateli stają się formułą współczesnych demokracji, gdzie jest społeczne przyzwolenie na protest. Stąd też, autorka powiada, że „znalezienie konstytucyjnej niszy dla nieposłuszeństwa obywatelskiego byłoby wydarzeniem o wielkim znaczeniu” (s.

181). W tradycji demokratycznej musi się znaleźć miejsce dla wyrażania społecznej niezgody:

„Zgoda i prawo do wyrażania niezgody stały się inicjującymi i organizującymi zasadami działania, które uczyły mieszkańców tego kontynentu „sztuki stowarzyszania się”, z czego wyrosły dobrowolne zrzeszenia” (s. 194).

Czterdzieści lat po napisaniu tego tekstu widzimy, choćby na przykładzie Europy postkomunistycznej, że wyrażanie niezgody doprowadziło do powstania społeczeństwa obywatelskiego, a aktywizm studencki jest jednym z najbardziej skutecznych środków do jego osiągnięcia. Konstrukcja nieposłuszeństwa obywatelskiego zostaje dodatkowo wzmocniona możliwą utratą reprezentacji polityków, wobec grup sprzeciwiających się politycznym decyzjom – tak było w przypadku reform uczelnianych np. w Italii, które wywołały tak liczne i gwałtowne spory przeciw politykom. Wydaje się, że koncepcja Arendt powinna zostać uzupełniona o wskazanie instytucji, która dozwalałaby na nieposłuszeństwo. Taką instytucją jest właśnie uniwersytet, który z jednej strony służy społeczności, z drugiej strony wyzwała krytyczne potencjały, pozwala z powagą przyglądać się kwestiom społecznym oraz znajduje tolerancję (jakkolwiek nie zawsze bezwarunkową) wobec studenckiego protestu. Istnieje jeszcze jedna przyczyna kulturowa wzmagająca protesty. Jest nią powiązanie ideologii równości z doktryną „społeczeństwa opartego na wiedzy”. Współcześnie cała Europa zmaga się z bardzo wysokim odsetkiem bezrobocia wśród absolwentów wyższych uczelni. Popyt na dostęp do instytucji dobrobytu okazuje się coraz trudniejszy do zaspokojenia, co wywołuje rozczarowanie i frustracje. Uniwersytetowi, potraktowanemu jako instytucja realizująca politykę ekonomiczną państwa coraz trudniej będzie utrzymać zadanie społeczne, w postaci związków między wiedzą a dostępem do dobrobytu. Przeciwnie, okazuje się, że związek ten, w obliczu kryzysu, który może potrwać wiele lat, nie jest już tak oczywisty i być może będzie musiał być zrewidowany.

Aktywizm studencki wpisuje się w misję krytyczną uniwersytetu, w zadanie, jakim jest jego aktywność na rzecz postaw prodemokratycznych, takich jak polifoniczność i wolność wygłaszania opinii, swoboda stowarzyszania oraz publiczna manifestacja poglądów. Współcześnie od uniwersytetu wymaga się by był aktywny w misji cywilnej oraz zadaniach

formacyjnych⁶. Wyczulony na „miękkie kwestie” społeczne uniwersytet przestaje być instytucją dystansu, ale sam angażuje swoją społeczność do działań obywatelskich – w tym także i aktywności sprzeciwu. Aktywizm studencki i protesty można zatem potraktować jako element instytucji „obywatelskiego nieposłuszeństwa”, służącego nie tylko celom grupowym, ale również szerszej społeczności. W ostatnich czterdziestu latach studenckie protesty wpisywały się w konteksty wolnościowe i antywojenne (np. w Polsce w czasach komunizmu, w USA w czasie wojny w Wietnamie), socjalne (np. we Francji w 1968), jak i w konteksty ściśle akademickie (np. protesty mertykoryczne w Niemczech w 2009 roku), czy protesty przeciwko cięciom budżetowym, a w konsekwencji braku realizacji polityki egalitarnej (np. w UK, Italii i Portugalii w 2010 i 2011 roku). Aktywizm studencki w sposób naturalny przeplata kwestie akademickie z politycznymi, wpisuje się w debatę publiczną, dotyka kluczowych spraw życia publicznego.

IV

W tym momencie skupimy się na charakterystyce aktywizmu studenckiego, kim są i kogo reprezentują kontestujący studenci?

Philip Altbach w książce *Comparative Higher Education* (2006) w rozdziale „Students Political Activism” odpowiada na pytanie kim są protestujący studenci? W swych badaniach Altbach stosuje metodę time sectional: przypadek aktywizmu studentów odnosi do różnych wydarzeń w czasie na przestrzeni ostatnich czterdziestu lat. Charakterystyki protestujących dokonują również Arthur Levine i Keith R. Wilson (1979), opisując transformacje studenckiego aktywizmu w latach siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych⁷.

⁶ Samo zaangażowanie uniwersytetu w działania publiczne jest kwestią sporną. Kazimierz Twardowski w wykładzie „O dostojeństwie uniwersytetu” podkreśla, że jedną z cech nadających mu trwałość jest dystans wobec świata. Zob. Twardowski (2008)

⁷ Pomijam w tym miejscu ewentualne problemy metodologiczne, jakie może generować zbyt szeroki dobór różnorodnych przypadków oraz szerokiego okresu czasowego przyjmowanego w pracy Altbacha. Celem założonym przez autora jest pokazanie raczej perspektywy komparatywnej, poprzez prezentację wyników badań nad przypadkiem studenckiego aktywizmu w różnych krajach. Levin i Wilson natomiast, ograniczają się metodologicznie do opisu przypadków w USA w okresie lat siedemdziesiątych, uzyskują bardziej ścisły opis, lecz zarazem węższy zakresowo.

Charakteryzując studentów zaangażowanych w aktywność polityczną, Philip Altbach wskazuje, że najbardziej aktywnymi pozostają studenci nauk społecznych. Autor wyjaśnia to następująco: „Przedstawiciele nauk społecznych mają tendencję do bardziej radykalnych poglądów niż generalnie inni akademicy i to krytyczne spojrzenie może rzutować na studentów”, (Altbach 2006,s. 155). Jednocześnie samo zaangażowanie studentów, ze względu na ich podział polityczny jest mniej więcej równe.

Tezę tę potwierdzałoby badanie Levine i Wilsona, którzy porównując zaangażowanie studenckie w latach 1969–1970 oraz 1977–1978 poprzez udział studentów w organizacjach politycznych pokazują, że najwięcej protestujących należało do organizacji Young Democrats. W okresie 1969-1970 było ich aż 44%, natomiast w latach 1977-1978 30%. Dla porównania, studentów skupionych wokół prawicowej organizacji w pierwszym okresie było 43%, a w drugim 28%. Dalej, uczestnikami leftist political groups w pierwszym okresie było 9%, a w drugim 8%, natomiast rightist political groups odpowiednio 10% i 4%. A zatem jedynie w latach 1969-1970 liczba udziału studentów w ruchach prawicowych była większa o 1 procent⁸. Dane te odnoszą się do Stanów Zjednoczonych. W porównaniu do polskich organizacji z czasów komunistycznych, największą organizacją studencką w Polsce było Niezależne Zrzeszenie Studentów, które miało charakter prawicowy i opozycyjny wobec kojarzonej z marksizmem władzy.

Określając pochodzenie aktywistów studenckich, Altbach wskazuje, że pochodzili oni z rodzin wykształconych o w miarę wysokim statusie materialnym, podobnie jak liderzy tych ruchów, którzy pochodzą z bardzo dobrze wykształconych rodzin. Autor cytuje też wyniki badań, z których wynika, że aktywiści lat 60' byli zdeterminowani do bycia w czołówce studenckiej, jeśli idzie o wyniki w nauce. Niezwykle interesującą cechą jest to, że liderzy często pochodzą z grup mniejszościowych, co wiąże się z przynależnością religijną:

„W Japonii i Korei mała populacja chrześcijan wydała nieproporcjonalną liczbę liderów wśród studentów. We Francji protestanci byli nieproporcjonalnie bardziej zaangażowani. W Stanach Zjednoczonych, studenci pochodzenia żydowskiego, jak i liberalni protestanci byli znacząco aktywni”, (s. 156).

⁸ Autorzy w latach 1969-1970 przytaczają jeszcze Students for Democratic Society: 16%, jednakże ruch ten nie jest wpisany jednoznacznie jako prawicowy lub lewicowy.

Zjawisko to jest interpretowane jako społeczna świadomość mniejszości oraz ich zaangażowanie w ruchy społeczne, np. emancypacyjne. Interesujące jest zestawienie liderów aktywizmu studenckiego z ich korzeniami religijnymi. W Polsce, choć nie dysponujemy w tym zakresie badaniami ilościowymi, bardzo aktywnymi środowiskami studenckimi są duszpasterstwa akademickie, znajdujące się w dużych ośrodkach akademickich, prowadzone głównie przez dominikanów i jezuitów. Skupiają one bardzo aktywnych i zaangażowanych studentów, wielu z przedstawicieli tych środowisk, zajęło znaczące funkcje publiczne oraz odniosło sukcesy w działalności biznesowej. Wydaje się jednak, że polskie uczelnie katolickie oraz – mówiąc ogólnie – rola religii w aktywizmie studenckim nie jest zbyt silna, po upadku komunizmu uczelnie katolickie, wcześniej uznane za lidera wolności, (szczególnie Katolicki Uniwersytet Lubelski), nie stały się jednak ani ośrodkami zmian w polskiej polityce szkolnictwa wyższego, ani nie wprowadziły nowych jakości do aktywizmu studenckiego.

Próbując odnieść się z powyższymi danymi do Polski okresu komunizmu, trudno nie zauważyć, że podział opozycji studenckiej szedł podobnym tropem, z jednej strony była to opozycja skupiona wokół idei laickich, którzy odegrali znaczącą rolę w rozruchach marcowych w 1968 roku, z drugiej, byli to ludzie skupieni wokół Kościoła. W latach osiemdziesiątych ważną siłą było wspomniane Niezależne Zrzeszenie Studentów, które pomimo ukierunkowania prawicowego, niekoniecznie pozostawało ukierunkowane na Kościół. Altbach podkreśla, że amerykańska młodzież na uniwersytetach pochodzi w większości z zamożnych i wyedukowanych rodzin. Tymczasem na polskich uniwersytetach rozkład był bardziej egalitarny, w czasach komunistycznych dawano kandydatom dodatkowe punkty za robotnicze pochodzenie społeczne, co powodowało, że i liderzy studenci pochodzili z rodzin o różnym statusie ekonomicznym.

Z pewnością odpowiedź na pytanie, kim są protestujący przynosi określenie przedmiotu protestu, jego motywów oraz sposobów działań. Przyglądając się protestom z 2010 i 2011 roku dostrzegamy, że metody działań protestujących zmieniają się wraz z rozwojem nowych mediów i technologii informacyjnych. Współczesna aktywność studencka odbywa się poprzez Internet, z wykorzystaniem Facebooka i Twittera. Mając dostęp do portali społecznościowych jesteśmy w stanie śledzić protesty on-line. W pewnym sensie powstaje coś na kształt *oral history* protestów, których narracje podane są „na żywo”, z całą mocą swoich emocji, z szerszą możliwością partycypacji także i on-line, co jest zmianą kulturową. Skutkiem tej zmiany jest to, że przypuszczalnie pani minister Gelmini jest tak samo

nie lubiana przez włoskich studentów i profesorów, jaki i przez ich kolegów z Polski, UK, czy Portugalii. Globalne zmiany w politykach szkolnictwa wyższego, wyrażające się w podobnych rozwiązaniach systemowych i ich powiązaniem z globalnym systemem komunikacji powodują, że ruchy studenckie są silniejsze i bardziej słyszalne, a ich cele, przynajmniej w Europie, bardzo zbliżają się do siebie⁹.

⁹ Przykładem jest wspólna polityka antykryzysowa, która objawia się dalekosiężnymi cięciami budżetowymi w Italii, Wielkiej Brytanii oraz Portugalii w podobnym czasie, przez co reakcje studentów w tych krajach były podobne.

V

Ostatnią kwestią niniejszego tekstu będą społeczne i kulturowe konsekwencje aktywizmu studenckiego. Jego pierwszą generalną przyczyną, zarówno w krajach wysoko rozwiniętych, jak i w trzecim świecie była i jest polityka. Philip Altbach jednym z nich wymienia przyczyny takie jak: „wojna nuklearna, prawa i wolności obywatelskie oraz wojna w Wietnamie były głównymi motywami amerykańskich protestów studenckich w latach 60” (s. 157). Podobnie, powiada dalej Altbach, studenci we Francji przeciwstawiali się rządowi de Gaulle’a, a w RFN byli opozycją wobec rządzącej chadecji. Krwawo tłumione protesty w Afryce subsaharyjskiej w latach 80 skierowane były przeciwko nie tylko sytuacji ekonomicznej w tych krajach, ale również pogarszającej się sytuacji w polityce edukacyjnej (por. Nkinyangi 1991). Afrykańskie protesty spotykają się z bardzo nerwową i brutalną odpowiedzią ze strony władzy, zwykle kończą się przemocą. Jednakże agresja wobec studentów nie jest jedynie specjalizacją afrykańską, Altbach pokazuje przykłady innych krajów rozwijających się, które używały siły wobec studentów: „W Urugwaju, Birmie, i innych krajach studencki aktywizm spotkał się z masowymi militarnymi represjami” (s. 161). Z pewnością aktywizm studencki w tych krajach przekłada się na świadomość światowej opinii publicznej, która choć zwykle w takich przypadkach pozostaje mało dynamiczna i zaangażowana, to jednak od czasu do czasu, ma możliwość użycia instrumentów polityki międzynarodowej, pozwalających na interwencję¹⁰.

Niewątpliwie studenci krajów Zachodnich przyzwyczajeni są do protestów, gdyż te kończą się dla nich sukcesem, a przynajmniej ich uczestnicy nie są politycznie napiętnowani. Altbach wskazuje, że bezpośrednim skutkiem studenckich protestów była zmiana kulturowa, poszerzenie wartości liberalnej klasy średniej oraz radykalna zmiana programów studiów. To na fali protestów w Europie i Stanach Zjednoczonych pojawiły się nowe kierunki studiów i badań, jak na przykład *women studies*, *ethnic studies*, czy szeroko pojęte *culture studies*.

Polskie doświadczenie protestu studenckiego ma długą tradycję, niestety związaną z powikłaną oraz zaznaczoną walką o niepodległość historią ostatnich stu lat. Warto wspomnieć

¹⁰ Przykładem interwencji jest reakcja polskiego rządu na represje jakie w 2011 białoruski prezydent A. Łukaszenka skierował na protestujących studentów, relegując ich z uczelni. Dzięki publicznemu protestowi, o sprawie dowiedziała się polska opinia publiczna, natomiast polskie uczelnie zobowiązały się do nieodpłatnego przyjmowania wyrzuconych ze studiów Białorusinów.

o tajnych kompletach w czasie II wojny światowej, za które hitlerowcy karali śmiercią¹¹. Odnosząc się jednak do ostatniego czterdziestolecia, protesty na uczelniach były związane z przemianami politycznymi, a studenci wybierali radykalne formy protestu. Porównanie protestujących studentów w Polsce i np. we Francji jest bardzo trudne. Mikołaj Lewicki (1998), przytacza anegdotyczną opowieść z polskiej projekcji filmu z protestów francuskich, co dobitnie pokazuje różnice celów kontestacji z obu stron żelaznej kurtyny:

„Pojawiają się zdjęcia z barykad, płonących samochodów, w pewnej chwili na obrazie pojawia się grupa studentów, którzy z uśmiechem na twarzy, gestykulując wrzucają do Sekwany, nowiutkie renault. Po Sali przebiega jęk zgrozy, ktoś krzyczy „O Boże, co za barany...” Samochód – przedmiot niemal niedostępny dla „biednych Polaków 68” symbol luksusu zostaje dobrowolnie zatopiony w Sekwanie. [...] Relacja z Paryża brzmi dla nas jak absurd”, (s. 236).

W przeciwieństwie do krajów Zachodu, studenci byli poddawani dość dotkliwym represjom. Lewicki zauważa, że porównanie tych protestów jest zadaniem bardzo ryzykownym:

„[...] Analizując wydarzenia majowe w Nanterre [...] wszelkie próby porównywania, szukania analogii czy podobieństw ich z marcem są poniekąd bezsensowne. [...]. Porównywanie opozycji studenckiej czy też szerszej młodzieżowej w poszczególnych krajach i wyciąganie ostatecznych wniosków, mających wykazać jednego „ducha” roku 1968, który niczym widmo, miałby krążyć po świecie, jest równie paradoksalne, jak porównywanie działań Stanów Zjednoczonych w Wietnamie do stalinowskiego terroru, co nie było obce protestującym studentom Sorbony”, (s. 237).

Rzeczywistości komunizmu i kapitalizmu, ale także świadomość zachodnich studentów, co do tego czym był realny socjalizm często były bardzo naiwne i pozbawione realizmu. Fakt o jego represyjności oraz niedorozwoju ekonomicznym z trudem przebijał się do ich umysłów.

Pomimo niewątpliwych różnic, warto jednak postawić pytanie o to, co łączyło oba doświadczenia wschodu i zachodu? Z pewnością świadomość wpływu na sferę polityczną,

¹¹ Rozwój inicjatyw szkolnictwa wyższego w okresach polskiej niewoli scharakteryzował Antoni Michnik (2010).

która stała się siłą tego pokolenia, po dziś dzień zasilającą przede wszystkim partie lewicowe. Michał Sutowski (2010) tak opisuje ten fenomen w polskim przypadku:

„Życiowe drogi protestujących biegły rozmaicie: udziałem niepokornych studentów bywała emigracja, więzienie albo kariera partyjna, konformizm albo zaangażowanie, radykalny antykomunizm, liberalny pragmatyzm bądź ucieczka od polityki. [...] Studenckie protesty uformowały kilka pokoleń – jeśli nie „pokoleń Polaków”, to przynajmniej pokoleń „symbolicznych elit” (s. 127).

Ireneusz Krzemiński (1998) opisując moralne i kulturowe konsekwencje marcowych wydarzeń w Polsce pokazuje na deinstytucjonalizacja moralności oraz przejście w kierunku podmiotowości, co było pokoleniową zmianą myślenia o relacji jednostka – instytucja.

„[...] Doświadczenie Marca 68 było m.in. buntem przeciwko zinstytucjonalizowanej moralności, wówczas reprezentowanej przez partię. Doświadczenie to jednocześnie przekonuje, że „moralność” jest spontaniczną dziedziną społeczną, a normy podlegają procesowi żywej, a czasem nawet żywołowej interpretacji”. (s. 262).

Polski marzec wytworzył nieformalną funkcję polskiego uniwersytetu i aktywizmu studenckiego jaką jest utrzymywanie potencjałów krytycznych, a także czuwanie nad wolnością oraz demokratycznym charakterem społeczeństwa.

„Koncepcja „pokolenia marcowego” zakłada powstanie naraz dwóch zjawisk: ukształtowanie się tego, co nazywam tu „nową świadomością”, która zawierała treści moralne, a także choćby ogólnikowo i szkicowo określony projekt „dobrego społeczeństwa” oraz powstanie [...] więzi społecznej tworzącej „pokolenie”. (s. 271).

W tym miejscu możemy odnaleźć podobieństwa między doświadczeniem Polski a Zachodem, studenci, którzy angażowali się w działania kontestacyjne, zbudowali swoje pokolenia. Symbolem politycznym dojrzałego pokolenia protestu była prezydentura Billa Clintona i wprowadzenie przez jego administrację liberalnych projektów politycznych. W Polsce, pokolenie to doszło do władzy po upadku komunizmu w 1989. W politycznym wymiarze pokolenie to silnie związało się z lewicą. Ale nie przecież upadek komunizmu w Polsce

związany był także z siłą instytucji tradycyjnych, zwłaszcza Kościoła i opozycji posierpniowej. Można by powiedzieć, że pierwotnie, aktywizm studencki wygrał poprzez trwałą, antytotallitarną formę, która później dopiero nabrała politycznych braw. Ireneusz Krzemiński proponuje, aby nie mówić już o „proteście”, ale „kontestacji”, oznaczającej nowe, trwałe społecznie i moralnie zmiany, które w historii kilkudziesięciu lat miały miejsce w Polsce:

„Słowo „kontestacja” [...] jest lepsze niż „protest” czy „opozycja”, bo mieszcząc w sobie treść tych pojęć zarazem pozwala mówić o szerszej i trwalszej postawie, o trwałej tendencji do określonych, znaczących zachowań w różnych sytuacjach społecznych. „Kontestować” to tyle co nie uznawać, być przeciw, manifestować swym codziennym zachowaniem sprzeciw i niezgodę, nieakceptację, a dotyczyło to nie tylko partii-państwa, ale powszechnie wówczas zamanifestowanych postaw większości społeczeństwa”, (s. 271).

Aktywizm studencki był także odpowiedzią na zniewolone życie intelektualne. Ideą jego ożywienia był w latach 70' powrót do idei Uniwersytetu Latającego, a także Towarzystwo Kursów Naukowych. Instytucje te miały swoje źródła jeszcze w czasach zaborów, kładły one wówczas nacisk na kwestie polskości. Bezinteresowna potrzeba tworzenia takich instytucji odsłoniła funkcję uniwersytetu, jest nią wiedza, ale i jej społeczne odniesienie.

Nawiązując w tym miejscu do koncepcji obywatelskiego nieposłuszeństwa Hannah Arendt można powiedzieć, że kategoria ta jest niezbędna do zaistnienia kontestacji, a obie – zinstytucjonalizowane nieposłuszeństwo obywatelskie oraz kontestacja pokoleniowa – są elementem społecznej dynamiki, kształtującej długofalowe przemiany polityczne i kulturowe. Nie sposób w tym miejscu nie odnieść się do roli uniwersytetu, będącego matecznikiem protestu i kontestacji. Jeśli zatem Arendt mówi o potrzebie zinstytucjonalizowania nieposłuszeństwa, to należałoby dodać, że społeczeństwa bez uniwersytetu i jego zobowiązań publicznych oraz krytycznych potencjałów o jakich była wcześniej mowa, nie będą mogły go wytworzyć. Dochodzimy zatem do kluczowego momentu, gdzie zabezpieczenie autonomii uczelni oraz publiczna zgoda na jego zaangażowanie, staje się odniesieniem dla procesów społecznych, miarą jego wolności i dojrzałości. Natomiast w państwach stabilnych, o zagwarantowanym dobrobycie, niebezpieczeństwem jest sprowadzenie uniwersytetu li tylko do roli ekonomicznego gracza oraz katalizatora przyszłych karier studentów. Jak wskazują

przytoczone przez Altbacha badania, tkanką protestu są wydziały społeczne i humanistyczne, co oznacza, że to tam odgrywa się *theatrum publicum*, dyskutowane są idee, by nawiązać do sokratejskiej idei, uniwersytet jest akuszerką ważnych spraw i wartości społecznych. Poprzez kontrast widać to na przykładzie państw niedemokratycznych, gdzie przemoc wobec studentów jest tak naprawdę odbiciem złego społeczeństwa, w którym „zamordyzm” zastępuje dialogiczne wspólnoty. Uniwersytet, w którym jest miejsce na kontestację życia publicznego staje się instytucją, która broni praw człowieka. Krzeziński określa nową świadomość pokolenia marcowych kontestatorów, jako prawo do publicznej krytyki:

„Prawo jednostki do publicznej krytyki władzy, kimkolwiek by ona była, stało się absolutnym powszechnikiem tej nowej świadomości. Bo oznaczała ona niechęć i nieufność wobec wszelkich zorganizowanych autorytetów – tzn. takich, które dysponują aparatem represji (również nieformalnym) za niezgodę lub dyskusję ze stanowionymi przez autorytet poglądami czy moralnymi zasadami” (s. 273).

Doświadczeniem marca i powyższymi słowami można posiłkować się jako egzemplifikacją tezy o potrzebie uniwersytetu ze zinstytucjonalizowaną funkcją obywatelskiego nieposłuszeństwa. Jeśli dzisiaj poszukujemy odpowiedzi o to jakiej formuły moralnej potrzebuje współczesny uniwersytet oraz jakie jest jego miejsce w porządku demokratycznym, to odpowiedzią jest instytucja wiedzy, wolności, swobody debaty z całym dobrodziejstwem przywilejów publicznych, w tym także obywatelskiego nieposłuszeństwa.

Po 1989 aktywizm studencki w Polsce, ale także w innych krajach postkomunistycznych osłabł, jednakże przyczyną tego nie jest odejście od ideałów krytycznego myślenia, lecz wytworzenie się przestrzeni wolności, w której studenci mogą już wypowiadać swoje opinie i bez ograniczeń angażować się politycznie i ideowo. Ponadto polski uniwersytet na nowo definiuje swoją tożsamość, która jest szeroka, wpisuje się zarówno w konstruowanie państwa dobrobytu, jak i definiuje się ideowo wobec celów państwa. Opowieść o aktywizmie studenckim można by zakończyć momentem transformacji uczelni w kierunku innowacyjności i wzrostu dobrobytu. Nie jest to jedynie projekt zarządczy, ale również społeczny, kształtujący cele społeczne nowego pokolenia studentów i wyznaczający politykę państwa. Dostępność i związki z rynkiem, jakkolwiek mogą popadać w sprzeczność z uznanymi i tradycyjnymi zobowiązaniami i cechami uniwersytetu nie są do uniknięcia, o

czym pisze w książce *Transformacje uniwersytetu* Marek Kwiek. W tym znaczeniu nastąpiło odwrócenie zaangażowania, z politycznego na ekonomiczno - rozwojowy:

„Uniwersytet jest coraz częściej ujmowany w kontekście konkurencyjności ekonomicznej państw i regionów, globalnych presji na gospodarki narodowe [...] nigdy dotąd, jak się wydaje, funkcjonowanie uniwersytetów nie było tak ważne zarówno dla gospodarki, jak i dla olbrzymich (i historycznie pozostających bez precedensu) rzesz absolwentów” (Kwiek 2010, s. 183).

Ta przemiana celów uczelnianych ma silny wpływ na aktywizm studencki, który w stabilnym kraju będącym na dorobku gospodarczym staje się coraz mniej zaangażowany w sprawy publiczne, a zainteresowany co najwyżej celami grupowymi studentów. Czy można ten stan nazwać kryzysem ideowym? Na pewno zawężenie zainteresowań społecznych li tylko do obiegu kapitału jest duchowym i intelektualnym zubożeniem. Z drugiej jednak strony jest to pośrednio sygnałem, że polskie instytucje demokratyczne działają na tyle sprawnie, że nie trzeba przeciw nim protestować. Równowaga między rynkiem, demokracją a rozwojem jest jednak trudna do utrzymania w perspektywie długodystansowej, co widać wyraźnie w politykach cięć choćby w Italii i Wielkiej Brytanii, zakłócenia tej równowagi natychmiast wywołało studencki protest. Uwaga Marka Kwieka wydaje się jednak kluczowa, nie sposób dziś patrzeć na uczelnie bez kontekstu konkurencyjności, nie tylko ekonomicznej, ale i symbolicznej. Jest to jednak inna opowieść wykraczająca poza temat studenckiego aktywizmu.

VI

Kończąc niniejszy tekst można powtórzyć, że aktualne, przede wszystkim europejskie protesty wywołuje spięcie między egalitarnymi oczekiwaniami, związanymi z dostępem do instytucji dobrobytu, wdrukowaną społecznie ideą merytokratycznego „społeczeństwa opartego na wiedzy”, a coraz mniejszą możliwością realizacji tych oczekiwań ze strony państw, które stoją w obliczu nie słabnącego kryzysu. Dodatkową przyczyną są neoliberalne zmiany i cięcia dotykające miękkie sfery życia społecznego, w tym także i uniwersytety. Z pewnością aktywizm studencki wpisuje się w funkcje demokratycznego państwa, szczególnie w instrument, który Hannah Arendt nazwała „obywatelskim nieposłuszeństwem”. Jego znaczenia dziś już nikt w zachodnim świecie nie funkcjonuje. Pozostaje tylko pytanie, na ile

coraz bardziej czarna przyszłość ekonomiczna bogatych krajów pozwoli realizować wcielić postulaty protestujących w życie.

Artykuł powstał przy wsparciu NCN, projekt 1455/B/H03/2011/40

LITERATURA

- Altbach, Ph. (2006), *Comparative Higher Education*,
- Arendt, H. (1999), *Nieposłuszeństwo obywatelskie*, Aletheia, Warszawa.
- Bauman, Z. (1995), „The Present Crisis of the Universities”, w: L. Nowak, J. Brzeziński, *Poznan Studies of the Philosophy of Science and the Humanities 50: “The Idea of The University”*, Rodopi, Amsterdam.
- Castels, F.S, Leibfried, S., Lewis, L., Obinger, H., Pierson, Ch. (ed.), (2010) *The Oxford Handbook of Welfare State*, Oxford University Press, Oxford.
- Drozdowicz, Z. (1983), *Nowożytna kultura umysłowa Francji*, Wydawnictwo UAM, Poznań
- Keating, M. (2010), „Culture and Social Science”, w: della Porta, M. Keating, *Approaches and Methodologies in the Social Science*, Cambridge University Press, Cambridge
- Krzemiński, I. (1998), „Antysemityzm, socjalizm i „nowa świadomość”. Długofalowe konsekwencje Marca 68” w: *Marzec 1968 trzydzieści lat później*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kwiek, M. (2010), *Transformacje uniwersytetu*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Levine A., Wilson K., (1979), “Student Activism in 1970s: Transformations not decline”, w: *Higher Education 8* (1979).
- Lewicki, M. (1998), „Nieobecność państwa Maj w Nanterre – zjawisko podobne czy odmienne od studenckiego Marca?” w: *Marzec 1968 trzydzieści lat później*, red. M. Kula, P. Osęka, M. Zaremba, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Macintyre, A., (2009), *God, Philosophy, University*, Notre Dame University Press, Notre Dame.
- Michnik, A., (2010), w: *Uniwersytet zaangażowany*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Newfield, Ch., (2008), *Unmaking Public University*, Harvard University Press, Cambridge MA.
- Perkin, H. (2007), „History of Universities”, in: Forest, J., Altbach, Ph., *International Handbook of Higher Education*, Springer.
- Sutowski, M. (2010), „Uniwersytet protestu”, w: *Uniwersytet zaangażowany*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Twardowski, K. (2008), “O dostojeństwie uniwersytetu”, w: A. Grzegorzczak, J. Sójka, *Fenomen uniwersytetu*, Wydawnictwo UAM, Poznań.

Venanson, P. (2010), „Case Studies and Process tracing: theories and practices”: w: della Porta, M. Keating, *Approaches and Methodologies in the Social Science*, Cambridge University Press, Cambridge.

Dr Cezary Kościelniak
Center for Public Policy Studies
Poznan University, Poland
E-mail: cezkos@amu.edu.pl

Papers in the series include the following:

- Vol. 1 (2006) Marek Kwiek, „The Classical German Idea of the University, or on the Nationalization of the Modern Institution”
- Vol. 2 (2006) Marek Kwiek, „The University and the Welfare State in Transition: Changing Public Services in a Wider Context”
- Vol. 3 (2007) Marek Kwiek, „Globalisation: Re-Reading its Impact on the Nation-State, the University, and Educational Policies in Europe”
- Vol. 4 (2007) Marek Kwiek, „Higher Education and the Nation-State: Global Pressures on Educational Institutions”
- Vol. 5 (2007) Marek Kwiek, „Academic Entrepreneurship vs. Changing Governance and Institutional Management Structures at European Universities”
- Vol. 6 (2007) Dominik Antonowicz, „A Changing Policy Toward the British Public Sector and its Impact on Service Delivery”
- Vol. 7 (2007) Marek Kwiek, „On Accessibility and Equity, Market Forces, and Academic Entrepreneurship: Developments in Higher Education in Central and Eastern Europe”
- Vol. 8 (2008) Marek Kwiek, „The Two Decades of Privatization in Polish Higher Education: Cost-Sharing, Equity, and Access”
- Vol. 9 (2008) Marek Kwiek, „The Changing Attractiveness of European Higher Education in the Next Decade: Current Developemnts, Future Challenges, and Major Policy Options”
- Vol. 10 (2008) Piotr W. Juchacz, „On the Post-Schumpeterian "Competitive Managerial Model of Local Democracy" as Perceived by the Elites of Local Government of Wielkopolska”
- Vol. 11 (2008) Marek Kwiek, „Academic Entrepreneurialism and Private Higher Education in Europe”
- Vol. 12 (2008) Dominik Antonowicz, „Polish Higher Education and Global Changes – the Neoinstitutional Perspective”
- Vol. 13 (2009) Marek Kwiek, „Creeping Marketization: Where Polish Public and Private Higher Education Sectors Meet”
- Vol. 14 (2009). Karolina M. Cern, Piotr W. Juchacz, „EUropean (Legal) Culture Reconsidered”
- Vol. 15 (2010). Marek Kwiek, „Zarządzanie polskim szkolnictwem wyższym w kontekście transformacji zarządzania w szkolnictwie wyższym w Europie”
- Vol. 16 (2010). Marek Kwiek, „Finansowanie szkolnictwa wyższego w Polsce a transformacje finansowania publicznego szkolnictwa wyższego w Europie”
- Vol. 17 (2010). Marek Kwiek, „Integracja europejska a europejska integracja szkolnictwa wyższego”
- Vol. 18 (2010). Marek Kwiek, „Dynamika prywatne-publiczne w polskim szkolnictwie wyższym w kontekście europejskim”
- Vol. 19 (2010). Marek Kwiek, „Transfer dobrych praktyk: Europa i Polska”
- Vol. 20 (2010). Marek Kwiek, „The Public/Private Dynamics in Polish Higher Education. Demand-Absorbing Private Sector Growth and Its Implications”

- Vol. 21 (2010). Marek Kwiek, „Universities and Knowledge Production in Central Europe”
- Vol. 22 (2010). Marek Kwiek, „Universities and Their Changing Social and Economic Settings. Dependence as Heavy as Never Before? ”
- Vol. 23 (2011). Marek Kwiek, „Universities, Regional Development and Economic Competitiveness: The Polish Case”
- Vol. 24 (2011). Marek Kwiek, „Social Perceptions vs. Economic Returns from Higher Education: the Bologna Process and the Bachelor Degree in Poland”
- Vol. 25 (2011). Marek Kwiek, „Higher Education Reforms and Their Socio-Economic Contexts: Competing Narratives, Deinstitutionalization, and Reinstitutionalization in University Transformations in Poland”
- Vol. 26 (2011). Karolina M. Cern, Piotr W. Juchacz, „Post-Metaphysically Constructed National and Transnational Public Spheres and Their Content”
- Vol. 27 (2011). Dominik Antonowicz, „External influences and local responses. Changes in Polish higher education 1990-2005”
- Vol. 28 (2011). Marek Kwiek, „Komisja Europejska a uniwersytety: różnicowanie i izomorfizacja systemów edukacyjnych w Europie”
- Vol. 29 (2012). Marek Kwiek, „Dokąd zmierzają międzynarodowe badania porównawcze szkolnictwa wyższego?”
- Vol. 30 (2012). Marek Kwiek, „Uniwersytet jako ‘wspólnota badaczy’? Polska z europejskiej perspektywy porównawczej i ilościowej”
- Vol. 31 (2012). Marek Kwiek, „Uniwersytety i produkcja wiedzy w Europie Środkowej”
- Vol. 32 (2012). Marek Kwiek, „Polskie szkolnictwo wyższe a transformacje uniwersytetów w Europie”
- Vol. 33 (2012). Marek Kwiek, „Changing Higher Education Policies: From the Deinstitutionalization to the Reinstitutionalization of the Research Mission in Polish Universities”
- Vol. 34 (2012). Marek Kwiek, „European Strategies and Higher Education”
- Vol. 35 (2012). Marek Kwiek, „Atrakcyjny uniwersytet? Rosnące zróżnicowanie oczekiwań interesariuszy wobec instytucji edukacyjnych w Europie”
- Vol. 36 (2013). Krystian Szadkowski, „University’s Third Mission as a Challenge to Marxist Theory”
- Vol. 37 (2013). Marek Kwiek, „The Theory and Practice of Academic Entrepreneurialism: Transborder Polish-German Institutions”
- Vol. 38 (2013). Dominik Antonowicz, „A Changing Policy Toward the British Public Sector and its Impact on Service Delivery”
- Vol. 39 (2013). Marek Kwiek, „From System Expansion to System Contraction: Access to Higher Education in Poland”
- Vol. 40 (2013). Dominik Antonowicz, „Z tradycji w nowoczesność. Brytyjskie uniwersytety w drodze do społeczeństwa wiedzy”
- Vol. 41 (2013). Marek Kwiek, „Przyszłość uniwersytetów w Europie: najważniejsze motywy dyskusji”
- Vol. 42 (2013). Krzysztof Wasielewski, „Droga na studia – fakty, odczucia, oceny”

- Vol. 43 (2013). Krzysztof Leja, Emilia Nagucka, „Creative destruction of the University”
- Vol. 44 (2013). Marek Kwiek, „Reformy instytucji europejskiego uniwersytetu: napięcia, kolizje, wyzwania”
- Vol. 45 (2013). Cezary Kościelniak, „Uniwersytet i aktywizm studencki wobec obywatelskiego nieposłuszeństwa”